

czniejszej części prawnie się nie należą, i że krajowi zwrócone być winny.

Takie stanowisko zajmował Wydział krajowy i sejm pod względem prawnym ile razy chodziło o odebranie funduszy indemnizacyjnych w zarząd reprezentacji krajowej, lub o dotację tychże funduszy. Mimo to nie uchylał się sejm od wykazywania powyższych dodatków indemnizacyjnych, bo pragnął i spodziewał się, że ważna ta sprawa na drodze ugodowej jako najkorzystniejszej dla rządu i kraju, załatwiona zostanie. Zresztą nie dążył kraj nasz w kwestyi indemnizacji do korzystniejszego wobec innych krajów monarchii stanowiska, lecz domagał się tylko równego z innymi.

Z uwagi przeto, że każdy inny kraj ponosi połowę kosztów wypłaconej właścicielom dóbr indemnizacji, sejm nasz na podobnej podstawie był skłonny do ugody.

Jakoż gdy podczas sesji sejmowej z roku 1865 na 1866 komisarz rządowy na 23 posiedzeniu objął zdanie, aby sejm względem dotacji funduszy indemnizacyjnych ze skarb państwa uczynił jasny i określony wniosek, sejm uchwałą dnia 28 lutego 1866 zapadła, pospieszając z propozycją ugody na następujących głównych warunkach:

1) że skarb państwa płacić będzie funduszom indemnizacyjnym połowę każdorocznych potrzeb aż do umorzenia długu indemnizacyjnego,

2) że się zrzeknie wszelkich pretensyj do kraju z tytułu udzielonych dotychczas subwencji i zaliczek,

3) że w wypadkach, gdyby funduszom indemnizacyjnym nie dopisywały dodatki do podatków, skarb państwa pożyczkami oprocentowanymi przychodził im będzie w pomoc.

Z ówczesnym rządem, jakkolwiek on sam propozycję ugody wywołał, ugoda do skutku przysięć nie mogła, albowiem sejm do powyższych warunków i ten także dołączając, iż zobowiązania przez rząd dla naszych funduszy przyjąćmi być mające, po winny być przez Radę państwa potwierdzone, wówczas zaś Rada państwa nie istniała, i za ówczesnego rządu wcale nie przyszła do skutku. Dopiero w roku 1868 odpowiedział rząd na powyższą propozycję i to wprost sejmowi przedłożeniem rządowym, którego treść pozwalamy sobie dosłownie tutaj przytoczyć.

I. „Funduszom indemnizacyjnym wschodnio- i zachodnio-galicyskim razem dotychczas udzielana bezprocentowa zaliczka ze skarb państwa w łącznej kwocie 2,625,000 złr. w austr., rocznie dla obu funduszy, ma być wypłacana tym funduszom począwszy od 1go stycznia 1868 r. już nie tytułem zaliczki, ale tytułem bezwzględnej subwencji, aż po koniec roku 1897.”

II. „W roku 1898 ma być udzielona połowa tej subwencji zważywszy, że spłata wylosowanych obligacji funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego kończy się z rokiem 1897, obligacji zaś funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicyskiego z rokiem 1898.”

III. „O ileby w skutek niedoboru w przychodach z dotatków do podatków, fundusze indemnizacyjne galicyskie nie były w możności zupełnego zadość uczynienia swym zobowiązaniom, udzielać im będzie państwo zwrotne i pięcią od sta oprocentowane zaliczki ze skarb państwa.”

IV. „Zarząd funduszy indemnizacyjnych będzie oddany Wydziałowi krajowemu ściśle w tych samych warunkach, w jakich te fundusze oddane zostały w innych prowincjach w zarząd Wydziałów krajowych.”

Jakkolwiek więc rząd w przywiedzionym tu przedłożeniu rządowemu nie chciał wziąć na skarb państwa całej połowy kosztów indemnizacyjnych, jak się sejm tego domagał, lecz tylko do placenia rocznej stałej subwencji w sumie 2½ miliona m. k. czyli 2,625,000 złr. w. a. się zobowiązywał, to jednak subwencję tę już od roku 1868 pociągali za bezwzględna, gdy tymczasem zamknięcie rachunków zalicza ją ciągle do pasywów naszych funduszy indemnizacyjnych;

Powtórę, sejm w propozycji swojej domagał się umorzenia wszystkich zaliczek ze skarb państwa funduszom naszym w dawniejszych latach udzielonych. Rząd w odpowiedzi swojej nie nie wspomina o tem żądaniu sejm, lecz samo już milczenie dowodzi, że mu nie jest przeciwny, zaś komisarze rządowi oświadczali w sejmie, i przy rokowaniach z Wydziałem krajowym mających w mowie będący kompromis na celu, iż rząd żądaniu owemu sejm nie jest przeciwny, lecz że zaliczki te są aktywnymi wspólnymi z krajami korony węgierskiej, że przeto rząd poprzednio z rządem węgierskim porozumieć się musi. Mimo to zaliczki i z czasów dawniejszych znajdują się w rachunkach jako pasywa funduszy indemnizacyjnych.

Otoż czy zajmujemy stanowisko prawne, jakie sejm w sprawie dotacji funduszy indemnizacyjnych zajmował, czy też stanowisko kompromisu, który dotąd zerwany nie jest, sejm zamknięcia rachunków nam przedłożonych potwierdzić nie może.

Co do obrotu pieniężnego i bilansu z roku 1871 nadmienić należy, iż dodatki indemnizacyjne po 51 centów od zr. podatków stałych wraz ze stałą subwencją 2,625,000 złr. nie tylko wystarczyły na opłacenie wszystkich wydatków, lecz że pozostała nawet nadwyżka. Przy funduszu wschodnio-galicyskim jest wprawdzie kwota 733,404 złr. jako zaliczona ze skarb państwa po nad ową, stałą subwencję wykazana, lecz natomiast wynosiła ogólna nadwyżka

w przychodach sumę 906,048 złr. 38½/100 w której odtrąciwszy 733,404 złr. 52½/100 pozostała czysta nad. 172,643 złr. 86/100

Tak samo przy funduszu zachodnio-galicyskim. Ogólna nadwyżka wykazana jest na 372,298 złr. 73/100 odtrąciwszy od niej 185,376 złr. 89/100 które chwilowo ze skarb państwa po nad stałą subwencję zaliczone zostały, pozostała czysta nadwyżka w kwocie

186,921 złr. 84/100 W obu więc funduszach razem było czystej oszczędności — 359,565 złr. które nie zostały nie pozostały w kasach naszych jako gotowy zapas na rok 1872, lecz odwiezione zostały do skarb państwa.

Nie mogąc Wysokiej Izbie doradzać potwierdzenia w mowie będących rachunków, komisja finansowa nie zapuszcza się w szczegóły pojedynczych pozycji, lecz ogranicza się do ogólnej swej wzmianki o bilansie, wyraża jednak życzenie, aby następne zamknięcia rachunków przedkładane były Wysoce sejmowi w formie więcej szczegółowej, a mianowicie:

Aby w pokryciu w pozycyi „dodatek indemnizacyjny do podatku” było uwidocznione, ile z ogólnej sumy dodatków przypada na dodatki bieżące, a ile na zaległości, tudzież aby w wydatkach na wylosowane obligi również jak na kupony do zapłaty przypadłe, było widocznem, ile wydano na

amortyzację i na kupony roku bieżącego, a ile na zaległości.

Co do istoty rzeczy komisja wobec przedstawionego stanu rzeczy wnosi:

Wysoka Izba uchwała: Sejm przyjmuje przedłożone mu zamknięcie rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicji wschodniej, zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego z roku 1871 do wiadomości, a zastrzegając krajowi prawa należące mu z patentu cesarskiego z d. 17 kwietnia 1848 roku względem zaspokojenia wynagrodzenia za zniszczone powinności urbarialne kosztom skarb państwa, odracza ostateczne załatwienie zamknięcia rachunków aż do oddania funduszy indemnizacyjnych w zarząd reprezentacji kraju.

Lwów d. 1 grudnia 1872. Przewodniczący Potocki. Sprawozdawca Dr Zyblikiewicz.

KORESPONDENCYA „CZASU”

Lwów 17 grudnia.

(E.) Rada miejska przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem funduszy gminy m. Lwowa na rok 1873. Z przedstawionego przez wiceprezidenta p. Jasińskiego sprawozdania dowiadujemy się, że preliminarzowa ogólna kwota dochodów dosięga cyfry 703.107 złr., a zatem o 68.230 złr. większej aniżeli w roku zeszłym (634.577 złr.)

Z ważniejszych rubryk dochodu wymieniam: Dochody z dóbr ziemskich i lasów miejskich 50.869 złr. dochód z gruntów miejskich 3.674 złr., dochód z budynków miejskich 21.413 złr. Dochód z prawa propinacji: Opłaty od wyrobu i importu trunków 256.935 złr. Z wydzierżawienia prawa propinacji 11.616 złr. Inne dochody z prawa propinacji 1.500 złr. Ogólna tedy suma dochodów z propinacji 270.051 złr. (w r. 1872: 256.156 złr.). Dochód z myta drogowego 104.850 złr. (w r. 1872: 103.400 złr.); dochód z wagi miejskiej 1.900 złr. (r. 1872: 1.600 złr.), z placowego 14.470 złr. (w r. 1872: 12.260 złr.). Podatek gminny od psów 4.000 złr. (Rubryka ta, obliczona według prawdopodobieństwa nado jest wątpliwą, gdyż dotycząca ustawa jeszcze nie sankcjonowana, a musiałaby być jeszcze w tym roku sankcjonowaną, aby mogła od 1 stycznia wejść w życie). Dodatek gminny do podatku konsumcyjnego 109.935 złr. (w r. 1872: 104.700 złr.). Dochody nadzwyczajne (ze sprzedaży realności pokarmielickiej rządowi pierwsza rata) 65.000 złr.

Z działu rozchodu uchwalono bez dyskusji: Plac urzędniczy i służb magistratu 164.624 złr. Zarząd dóbr ziemskich 35.042 złr. Reszta budżetu nie mogła być uchwaloną, ponieważ dotyczącego przedłożenia jeszcze nie wyodrębniono.

Wszystkie powyższe podane pozycje uchwalili Rada miejska prawie bez żadnej dyskusji. Ogólna suma wydatków jeszcze nam nieznana, zdaje się jednak, że równoważa między działem dochodów a rozchodem zwykłymi środkami nie będzie mogła być przywrócona. Sprawozdawca p. Jasiński nadmieniał, że o pokryciu nadzwyczajnych wydatków komisja miejska byłaby oddzielną przedłożyła przedłożenie i zaproponuje zaciągnięcie pożyczki.

Ze sprawozdań meteorologicznych w naszym dzienniku ogłaszanych, dowiadujemy się, że u nas w Krakowie już lekkie białe przymrozki. U nas dopiero wczoraj śnieg spadł pierwszy, mrozu jednak doczekać się nie możemy. Wczoraj sprzedawano jeszcze w mieście bławatki.

Wiedeń 17 grudnia.

Wielkiego zapachu zasady reformy wyborczej nie wywołały w prasie tutejszej. Zupełnie zadowolonym z nich właściwie nie jest żaden dziennik, bo nawet te pisma, które radzą stronnictwu wielokonstytucyjnemu nie stawiać oporu projektom rządowym, tłumacząc się względami utilitarynami, pragnąc przewidywaniem osiągnąć wybory bezpośrednie na jakiegokolwiek oparte podstawie. Głównie nie podoba się dziennikom pomnożenie deputowanych z kurii włościańskiej i większej posiadłości. *Tagblatt* i *Deutsche Zeitung* wyrażają obawę, że każde ministerium federalistyczne może sobie złożyć izbę federalistyczną na podstawie takiej reformy wyborczej, dlatego *Deutsche Zeitung* woli zrzec się na teraz reformy wyborczej, aniżeli przyjąć projekt rządowy. *Vorstadtzeitung* przyjmuje takowy jako zadatek, oświadczając, że nawet izba zebrana na podstawie wyborów bezpośrednich będzie musiała wydać hasło: „nowa reforma wyborcza.” *Extrablatt* nazwa projekt rządowy na wskroś konserwatywnym. *Tagblatt* „reformą od biedy,” a *N. freies Blatt* radzi go zamknąć do skrzyni ogniotrwałej.

Morgenpost i *Tagespresse* przemawiają za mniejszym wymiarem liczby deputowanych z kurii większych posiadłości. *Vaterland* i *Wanderer* dotąd nie wydały sądu. Bezwzględnie pochwalają projekt rządowy *Presse* i *Neue Fremdenblatt*, dowodząc, że nie podobna naruszać przywilejów kurii większych posiadłości, albowiem bez jej pomocy nie przejdzie żadna reforma wyborcza. *Nova Presse* bynajmniej nie odrzuca projektu, lecz wtyka jego błąd; *Volksfreund* wyraża żal, że nie zaproszono na konferencję żadnego z dostojników kościelnych. Z lamów *Volksfreunda* czuć zniechęcenie pewne kardynała Rauschera, którego jako członka izby wyższej pominięto przy rozdaniu zaprosin na konferencję w sprawie reformy wyborczej. Wszystkie zaś pisma wiernokonstytucyjne bez wyjątku są uderowane z powodu wiadomości o rozciągnięciu reformy wyborczej na Galicję. Wczoraj *Freies Blatt* kombinował sobie wiadomości o naradach poufitych między rządem a pp. Wodzickim, Zyblikiewiczem i Grocholskim. Doniesienia tego dziennika, jakoby rząd ofiarował koncesje administracyjne wraz z uwolnieniem Galicji od ustawy wyborczej w zamian za głosowanie delegacji za reformą wyborczą w innych krajach, nie mają żadnej podstawy. O ile nam wiadomo, narada pozostała zupełnie bezskuteczna.

Dwa dziś zrobiono obliczenia co do przyszłego składu Rady państwa w razie przyjęcia reformy wyborczej. Według jednego obliczenia izba niższa składałaby się z 81 deputowanych z większej posiadłości, 120 z kurii wiejskiej i 122 z kurii miejskiej. Według drugiego obliczenia izba niższa składałaby się z 87 deputowanych z kurii większych posiadłości, z 117 z kurii wiejskich i 119 z kurii miejskiej i izb handlowych.

Rzym 13 grudnia.

(J.) Agencja Stefania oddana zupełnie na usługi rządu włoskiego i przezeń silnie wspierana

umie depesząmi swymi przychylnie zawsze dawać wiadomości o przebiegu rozpraw w parlamencie. Tymczasem położenie ministerium jest w tej chwili dosyć krytyczne, i jeżeli z niego wyjdzie zwycięzko, to jak już wzmiankowałem jedynie przez ustępstwo opozycji na niekorzyść Watykanu i kościoła. Przy rozprawach nad budżetem ministerium finansów silnie atakowano p. Sellę z powodu nadużyć, jakich się dopuszczają urzędnicy skarbowi przy taksowaniu podatku *la ricchezza mobile*. Dzienniki cytowały dziwne do uwerwienia wypadki, deputowani przytaczali szczegóły, które kiedyś w historii jednoci włoskiej zadziwiały będą arbitralnością i terroryzmem „rządów wolności,” a minister przyciśnięty do muru, nie bronił nawet swego systemu, tylko obiecywał poprawę, jak grzesznik skruszony, przyrzekał reformy i silne czuwanie, różową ukazywał przyszłość, której nie dowierzali ani słuchacze ani podobno sam mowa. P. Sella obiecywał więcej niż mógł, jak do brze jeden z dzienników uważa, bo nadużycia są prostym wynikiem systemu, który wprowadził dostarcza pewnych sum skarbowi, ale w kraju wyraża nieufność do rządu, wytwarza systematyczną opozycję w ukrywaniu dochodów.

Ostatnie sesje były bardzo burzliwe, ministerium nie przyjęło porządku dziennego deputowanych Ara, Allipi, La Porta przedstawiającego życzenia lewicy, a żądającego reformy podatku *della ricchezza mobile*, a „tymczasowo polecającego ministrowi finansów pilne czuwanie nad wykonywaniem przepisów przestrzegania sprawiedliwości i bronienia obywateli od nadużyć.” Izba wprawdzie odrzuciła przejście do porządku dziennego lewicy, ale tylko dwudziestu ośmiu głosami większości, przyjęła zaś porządek dzienny wedle wniosku deputowanego Maurogonato, który także nie zadawał niżej zupełnie ministra, bo miał pewien odcień dla niego nagany. Opozycja nie brała udziału w wotowaniu, wyszedłszy z sali, a ponieważ już było późno, sesja ukończyła tem nader słabym zwycięstwem prawicy.

Jeżeli można wierzyć skrajnym dziennikom, ministerium powołało znowu telegram swoich stronników nieobecnych w Rzymie, a przejdącej Bianchieri przedłużał umyślnie, umiędzielną i zgrabnie rozprawy; minister Sella odpowiadał po kilka razy swoim przeciwnikom, by sesja się przeciągnęła i wotowanie dopiero po siódmej przyszło do skutku. O szóstej bowiem przychodziło do Rzymu pociąg florencki, a ministerium obawiając się przegranej, czekało niecierpliwie na pociąg tokański. Rzeczywiście kilku deputowanych przybyło w ostatniej chwili, ale mimo tych nadzwyczajnych wysiłen, ministerium dwadzieścia ośm zaledwie otrzymało głosów większości.

Tymczasem projekt ustawy znoszącej zakony w Rzymie już przeszedł do komisji szczegółowej, czyli tak zwanego *comitato privato*, i jest powodem gwałtownych bardzo rozpraw. Do tej chwili wszyscy mówcy występowali przeciw projektowi, deputowani lewicy odrzucając całą ustawę, którą uważają za klerykalną; deputowani popierający rząd atakując pojedyncze artykuły prawa, głównie powstają na zachowanie domów generalnych (*case generaliste*). Jedyny Pisanelli bronił ministerium, ale wśród sykania kłosa z lewicy przypomniał mu, że sam był autorem prawa 16 lipca 1866 r. znoszącego w całem królestwie klasztory. Co ciekawie, że minister De Falco raczej tłumaczył powody jakimi był zmuszony do wypracowania podobnej ustawy, niżeli stał w obronie samego projektu. Zauważano regularne uczęszczanie na posiedzenia komisji p. Visconti Venosta, a dzienniki opozycyjne różne złoty wnioski wyprowadzają, dziś się już burzą na niemiłe obietnice dane tajemnie dwóm zagranicznym.

Co jednak warte zastanowienia, to, że nie projekt przeszedł do Izby, *Libertà* organ ministerialny, rozbiegając go, nie przypuszcza, by rząd bardzo silnie upierał się przy podanej ustawie, wyraźnie powiada, że ministerium na duże przystań zmiany i nie będzie się silnie upierał przy zachowaniu domów generalnych, ani też przy zachowaniu i przeznaczaniu na użytek publiczny kapitałów z mających się sprzedać dóbr klasztornych. Artykuł widocznie pisany z wyższego rozkazu dla uderzenia zaczynającej się lewicy i pozyskania kilkunastu potrzebnych bardzo głosów. Ciekawe jest to rozumowanie dziennika urzędowego, dające wyobrażenie o ludziach co obiecują nieustannie opiekę kościołowi i rzucając kamieniem na Watykan, że się pogodził nie chce z nowym porządkiem rzeczy.

„Co zaś do domów generalnych (*case generaliste*), są słowa *la Libertà*, nikt przecież nie może twierdzić, ani żądać, by rząd był obowiązany do czuwania nad domami, do uznawania ich i do utrzymywania zarządu generalnego zakonów.” Zdawałoby się, że klasztory te żyją jedynie z łaski rząd włoskiego, że ministerium sumy na nie wydaje, że niesłychane robi dla nich ofiary. Zabierając własność uświęconą wiekami, dopuszczając się gwałtu publicznego, odzierając kościół z jego dóbr, nie stara się usprawiedliwiać nawet tego kroku, ale krzywdą mu się wydaje zachowanie maleńkiej cząstki własności klasztornej, ledwie że nie bezprawiem utrzymanie domów generalnych, których dochody obracane na użytek i potrzeby kościoła, nie dają spokoju rewolucjonistom i zdają im się zniewaga nowych zasad wprowadzonych tak szczegółowo do prawa publicznego. Przypomina mi na rzecz skarb państwa duchowne, w których litowano się także nad złą dolą księży, wzmiankowane rozprężenie zakonne, a konfiskowanie własności kościoła w imieniu prawa, sprawiedliwości, a nawet moralności. „Jeżeliśmy nie zostawili domów i dóbr kardynałom — kończy dziennik ministerialny — ani kongregacyom Stolicy Apostolskiej, dla czegożbyśmy dzisiaj mieli robić ustępstwa? Jakim prawem mogą ich od nas żądać? Byłoby to niedarowanym błędem robić dzisiaj ustępstwa naruszając najświętsze podstawy, na jakich oparliśmy nowe nasze prawodawstwo.”

I rzecz naturalna, kiedy raz i drugi gwałt przeszedł bezkarnie, byłoby śmiesznością mieć jeszcze pewne skrupuły i obawiać się Europy, która pozwoliła na zajęcie Rzymu, nie ma najmniejszego prawa domagać się o zachowanie dóbr kościoła. Nie trzeba zapominać, że po zatwierdzeniu prawa rekojmii papieskich (*gwarantizacja*), *Opinione* organ p. Lanzy pisał wyraźnie, że przez gabinetu temi słowami uspokajał jednego z deputowanych, któremu prawo zdawało się mało liberalne. „Wotuj pan śmiało, myśmy prawo to przeprowadzili dla świata katolickiego, ale, jeżeliśmy go postanowili, tak samo zmienić je możemy sami. Za rok może je zniesiemy zupełnie.” Taki jest stan kościoła i tak pewnie dla jego załości dają rekojmie ludzkie, co stoją u steru rządu włoskiego. Zresztą są to pro-

ste następstwa zajęcia Rzymu; jesteśmy dopiero w początkach; za rok, za kilkanaście miesięcy innego jeszcze rodzaju wiadomości przychodzić będą z nad Tybru. Ci, co widzieli dobro kościoła w upadku władzy świeckiej, jeżeli byli w dobrej wierze, dzisiaj już nie muszą się ludzi wspaniałami obietnicami rewolucji.

Lwów 17 grudnia. N. Pan postanowieniem z dnia 11 grudnia r.b. sankcjonował uchwałę sejmową względem zmiany ustępu 2go §. 35 b. statutu miasta Lwowa, co do zmniejszenia kompletu Rady miejskiej dla prawomocności jej uchwał w sprawach wymienionych w rzeczonym ustępie.

N. Pan mianował radcę sądu wyższego we Lwowie Leona Rakwicza, Radcą dworu w sądzie najwyższym.

Wiedeń 17 grudnia. Jakkolwiek wiadomość o rozciągnięciu reformy wyborczej na Galicję zdaje się być pewną, niektóre jednak dzienniki wiedeńskie podały w wątpliwość wzmiankę *N. fr. Presse*, o której pisaliśmy wczoraj w przeglądzie, że bar. Lasser zapytany przez Dra Giskę, czy projekt rządowy robi jakiś wyjątek co do Galicji, odpowiedział, iż mówił o wszystkich krajach bez wyjątku, gdyż Galicja objęta jest reformą wyborczą. Pomimo jednak podania pierwotnie tej wiadomości w wątpliwość, donosi *Tagespresse* na innem miejscu rzeczy ciekawe, tylko nie wiadomo, czy prawdziwe; oto co czytamy w tym dzienniku:

„Ogłoszenie zasad reformy wyborczej, a jeszcze bardziej oświadczenie bar. Lasser'a na posiedzeniu mgzów zaufania, iż wybory bezpośrednie rozciągnięte były także mają na Galicję, wywołało burzę w łonie delegacji galicyjskiej przeciw rządowi.

Przewodzący delegacji galicyjskiej, którzy już pierwsi znali treść przedłożenia o reformie wyborczej, powołali w skutek wczorajszej konferencji, drogą telegraficzną znakomitszych posłów sejmowych do Wiednia, i odbyli wraz z nimi dzisiaj wieczorem konferencję, której przebieg był bardzo burzliwy. Niemal jednomyślnie było zapatrywanie, że w skutek przedłożenia o reformie wyborczej w jej obecnej ogólnej formie, nie może być więcej mowy o rokowaniach z rządem, a porozumienie się jest niemożliwem. Powzięcie jednak stanowczych uchwał odłożono na jutro wieczór. Jeżeli do tego czasu nie uspokoją się umysły, to spodziewać się można nowej znowy parlamentarnej deputowanych galicyjskich.”

Na dzisiejszem posiedzeniu (52) Izby deputowanych w Radzie państwa wniósł minister skarbu przedłożenie rządowe o zmianie plac stałych urzędników; minister handlu przedłożył o kredycie 5 milionów na wystawę powszechną, przedmiot ten uznano za nagły, przyjęto go w pierwszym odczytaniu i przydzielono wydziałowi skarbowemu, któremu także przydzielono ustawę skarbową wraz z budżetem na r. 1873 i zamknięcie rachunków z r. 1871.

Dr Gross uzasadniał następnie wniosek swój o rewizję regulaminu Izby, poczem wybrano komisję do ustawy o pobjęcie rekruka na r. 1873 i jednego członka do wydziału skarbowego. W końcu zatwierdzono traktat pocztowy zawarty między Austrią a Niemcami. Przyszłe posiedzenie 15 stycznia.

Wa czwartek 19 b. m. odbędzie się posiedzenie (.9) Izby wyższej. Na porządku dziennym: Pierwszy odczyt ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarczych; pierwszy odczyt ustawy mającej obowiązywać w Austrii Dolnej, w Śląsku Górnym i Dolnym, co do nabywania gruntów zyskanych przy regulacji rzek; pierwszy odczyt ustawy o praktyce chirurgów; pierwszy odczyt ustawy zezwalającej na przyłączenie niektórych gruntów na Morawie do fideikomisu margr. Pallavicini; pierwszy odczyt ustawy zezwalającej na ustanowienie fideikomisu hr. Baworowskiego; pierwszy odczyt trzeciego sprawozdania komisji kontroli długu państwowego; drugi odczyt ustawy o dalszym pobjęcie podatków i opłat w pierwszym kwartale r. 1873; wybór weryfikatora; wybór jednego członka do komisji fideikomisu.

Rosya.

Ruski *Mir* podaje następujące szczegóły o projektach urzędzenia armii. Ilość wojsk w czasie pokojowym ma wynosić 750,000. Wojska polowe zwiększają się przez dodanie nowych 10 dywizji piechoty. Za kadry dla nich mają służyć 51 batalionów z pomiędzy znoszonych czwartych batalionów połowych i kaukaskich strzelców. Artyleryjskie piechoty, tak istniejące jak i nowo formowane, będą składały się z pięciu baterii o różnym znaczeniu. Bataliony rezerwowe i gubernialne znoszą się. Rekruci będą wstępować wprost do pułków w stosunku 1/3 Rosyan do 2/3 innych narodowości; gwardya, grenadierowie i wojska inżynierskie uzupełniają się przez poborowych wszystkich okręgów. Dla tego celu Rosya europejska podzielona na 250 okręgów, 200 rosyjskich a 50 cudzoziemskich na kresach. W okręgach rosyjskich dla wysokości 200 batalionów wraz z artylerią. W czasie pokojowym kadry dla tych batalionów mają składać się jedynie z 5 oficerów i 10 podoficerów. Rezerwa ma za zadanie stanowić straż tylną armii. Prócz tego we wszystkich okręgach mają być tworzone bataliony zapasowe w czasie pokoju składające się z 265 szeregowców. W razie wojny zaliczają się do nich także rekruci i 125 żołnierzy z młodszych lat. Ten batalion zapasowy formuje w razie wojny najprzód batalion czynny z 1100 ludzi złożony, a potem jeszcze batalion drugi z urlopników i komendy polne z rekrutów. Jazda w czasie wojny będzie się składała z 18 dywizji, każda dywizja składać się będzie z trzech pułków regularnych i jednego kozackiego. Inne pułki kozackie mają być przyłączone do dywizji piechoty, lub pełnią specjalną służbę. Bataliony forteczne pozostają w dotychczasowej organizacji. Bataliony zapasowe gwardyi i grenadierów formują się oddzielnie. W oczekiwaniu zaprowadzenia tej nowej organizacji, a co trzeba będzie dość czasu, ma być tymczasowo utworzony oddzielny zapas rekrutów z pomiędzy powołanych a wylosowanych. Z jednego naboru 120,000 tych wylosowanych, będą dołączone na 3 tygodnie do batalionów zapasowych dla ćwiczeń; potem wracają do domów, zkad tylko na czas wojny mają być przyzwani. Przy zupełnem rozwinięciu systemu, zapas rekrutów winien wzrosnąć do 900,000. Nakoniec w razach ostatecznych może być powołane pospolite ruszenie, z pomiędzy wszystkich do 370 roku życia, a nawet ze starszych wysłużonych żołnierzy i oby-

teli, wykróśionych już ze spisów rekruckich. Dla pospolitego ruszenia nie zostają przewidziana żadna organizacja, tylko podobnie jak w r. 1854 wszystkie gubernie winny wystawiać piechotę, artylerię i sotnie kozackie. W czasie wojny, stosownie do projektu, prócz pospolitego ruszenia, Rosya rozporządzała siłą 2,084,600 ludzi. System cały dążył się przeprowadzić dopiero do r. 1889.

Taki miałby być projekt reformy wojskowej. Nie został on jeszcze przecież przyjęty, gdyż w tym samym dzienniku czytamy, iż 10go grudnia odbyło się posiedzenie komisji wojskowej pod przewodnictwem generała Heiden'a szefa sztabu generalnego, w którym wzięli udział dowódcy korpusów i generałowie: jako to: Potapow, Hildenstube, Karłow, Dreutelo, Kaufmann, Todleben, Byström, Szwałow, Kaufmann 2gi, Mordwinow, Stackelberg itd. Na zebraniu tem dano do rozstrzygnięcia dwa pytania: a) czy będzie korzystniej, zostawiać armię czynną w obecnym składzie, urządzić w czasie pokoju kadry dla formowania na wypadek wojny rezerwy takiej, żeby mogła być użyta w wojnie, tak dla powiększenia armii, jak dla wykonywania drugorzędnych funkcji; albo też b) czy zwiększyć skład armii czynnej i urządzić w czasie pokoju kadry dla formowania podczas wojny takiej rezerwy, któraby przedewszystkiem spełniała funkcje drugorzędne, i stanowiła korpus tylny służby. Większość miała się oświadczyć za zdaniem powiększenia armii czynnej.

Patryarcha bułgarski miał przesłać do synodu petersburskiego protest przeciw uznaniu cerkwi bułgarskiej za heretycką przez sobór konstantynopolitański. Synod dotychczas nie dał żadnej odpowiedzi, ale zapatrywanie jego byłoby zupełnie jawnem, jeżeli sprawdziła się wiadomość, że nałożono sekwestr na majątek duchowny patryarchatu jerozolimskiego zawarty w dobrach nieruchomości na Kaukazie i Besarabii. Wiadomo bowiem, że patryarcha ten został również uznany za heretyka w skutek poparcia, jakiego na soborze udzielił patryarsze bułgarskiemu. Sekwestr dóbr zatem, jako konsekwencja nieuznania wyklęcia patryarchy jerozolimskiego byłby dowodem, że synod utworzenia cerkwi bułgarskiej nie uważa za heretyczną, jak się tego można spodziewać ze względu politycznych.

Kronika miejsowa i zagraniczna.

Kraków 18 grudnia. W szeregu odczytów na korzyść młodzieży uniwersyteckiej wczoraj w sal Towarzystwa naukowego profesor Józef Szujski przedstawił słuchaczom zajmujący obraz wypraw apostołskich na poganie Pomorza. W rodzaju szajnochowskich szkiców odśladających prelegent ten szał bolestańskich Polaki, coraz bardziej pod wpływem reform Grzegorza Wgo w kościele przejmującej się chrześcijańskim obyczajem, i pogańskich ludności Pomorza z całą słowiańską charakterem łagodnością. Na tem tle przesuwały się dwie apostołskie postacie w ślad Sgo Wojciecha i przybyły najpierw z Hiszpanii Bernard i biskup bamberski Otto. Jako źródło do dzieł tej misji po kilkakroć przez biskupa podejmowane pozostały kroniki i opowiadania towarzyszy jego wyprawy. Jakoż prelegent krok w krok nas prowadzi za Ottonem, który z Niemiec z dworu Cesarza Henryka zdążył przez Śląsk do Gniezna, a stamtąd przediera się z szczyptą poczem rycerstwa polskiego przez bory pomorskie do Julina i Szczytna czyli Szecczyna. Zajmujące są szczegóły tego apostołstwa wśród ludu, który już tracił wiarę w swoich bogów, ale odrażał go wojny i rzeźby w krajach chrześcijańskich.

Opowiadanie o wyprawie biskupa Ottona, stanowi jakby dalszy ciąg zajmującego szkicu w przeszłym roku przez p. Szujskiego odczytanego. O pielgrzymce Cesarza Ottona do grobu Sgo Wojciecha.

Jutro we czwartek od godziny 12ej do 1ej odbędzie się w Muzeum Techniczno-przemysłowym publiczny odczyt prof. Dr Adama Belickowskiego: „O literaturze w epoce Stanisławskiej.”

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki przybył tu ze Lwowa a ks. Eustachy Sanguski z Tarnowa chcą o sobotę oddać na wystawę starożytności przedmioty ze zbiorów swoich. Nadto przybyli na wystawę zabytki od ks. Jerzego Lubomirskiego, hr. Husarzewskiego, p. Pawła Popiela i X. Kazimierza Popiela. Ogół przedmiotów dotąd przybyłych przechodzi tysiąc. Ociąganie się z początku z nadsyłaniem przedmiotów, które ostatnimi dniami ze wszech stron naraz w znacznej liczbie przybyły, przyczem nieobecność większej części członków komisji wystawy a innostronne zajęcia niektórych, stanęły na przeszkodzie zrobieniu i wydaniu spisów. Z tego powodu wybitnie przedmioty będą opatrzone przynajmniej napisami, aby ułatwić przegląd wystawy.

Przewodzący komisji wystawy prof. Łopkowski zaprosił następujące osoby na gospodarzy wystawy i te następnie podzielili się tygodniowymi dozorem:

W niedzielę p. Józef Wolański, w poniedziałek p. Henryk Lisicki, we wtorek p. J. N. Sadowski, we środę p. Karol Zbyszewski, w czwartek hr. Józef Szembek, w piątek p. Antoni Zaleski, w sobotę p. Karol Witte. Do tych gospodarzy zechce się publiczność w potrzebie odwoływać.

O dniu otwarcia wystawy doniesiemy. Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, nadał d. 23 listopada stypendya z zpisu Menarda Kościńskiego następującym uczniom tegoż Uniwersytetu:

po 200 złr. rocznie Zygmuntovi Feliksowi z 3go roku wydziału prawniczego (w miejsce pobieranych dotąd 150 złr.), Karolowi Rutkowskiemu z 3go roku prawa, Henrykowi Licowi z 4go roku wydziału lekarskiego, Janowi Molinowi z 3go roku filozofii;

po 150 złr. Teodozemu Hubrychowi z 3go roku prawa, Alfredowi Małdzińskiemu z 4go roku prawa, Józefowi Gramatyce z 4go roku medycyny, Kazimierzowi Krukowi z 2go roku medycyny, Janowi Krawczykowski z 3go roku filozofii i Michałowi Kusionowiczowi z 2go roku filozofii;

po 100 złr. w posiadaniu stypendyów na rok jeden aż do ukończenia studiów, byłych uczniów Uniwersytetu: Sylwestrowi Rychtera z prawa i Antoniego Białkowskiego z filozofii.

Dla weteranów polskich w zakładzie Sgo Kazimierza w Paryżu, nadał nam X. D. Piątkowski w Podkaminie 5 złr.

Dla księży unickich wgnanych z diecezyi chełmskiej nadał nam X. M. Harbut z Wysokiej 2 złr.

Donoszą nam z Przemyśla, że wczoraj odbyło się tam nabożeństwo żałobne za duszę Wincentego Pola.

J

Książeczkę pod tytułem:
Podarek na kolędę dla małych i dużych
ulożoną wierszem przez Józefa Kaczyńskiego, sybiraka i żołnierza z 1831 r., a którą zaleciliśmy w Nrze 288 „Czasu” dla dziatwy na kolędę, nabyć można we wszystkich Księgarniach Galicyi. Skład zaś główny w Księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Cena 20 c. za egzemplarz. (2131)

KSIEGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie,
otrzymała
Almanach de Gotha
na rok 1873.
(2205)

Na cześć i korzyść
Pawła Stalmacha,
Redaktora Gwiazdki Cieszyńskiej,
w 25tą rocznicę jego na tem polu pracy,
wydaniem zostanie dzieło pod tytułem:

„WISŁA”
Księga zbiorowa, ozdobiona portretem i życiorysem jubilatą, obejmująca będzie dwadzieścia kilka arkuszy druku na pięknych papierze. Druk ukończony będzie w Kwiecie 1873 r.
Lista przedpłaćcieli umieszczona będzie przy końcu dzieła.

W imieniu komitetu:
Przewodniczący:
Władysław hr. Koziebrodzki.
Sekretarz:
Hilary Filasiewicz.
Skarbnik:
Ignacy Zółtowski.

Warunki przedpłaty:
Na papierze pięknym zł. 3-80; tal. 2 sgr. 15
„ „ „ w opr. zwykłej zł. 4-50; tal. 3
„ „ „ w opr. ozdob. zł. 6-—; tal. 4
Po ukończeniu druku cena dzieła znacznie podwyższona zostanie.

Przedpłatę uprasza się przysłać do Wgo I. Zółtowskiego, skarbnika komitetu, w Krakowie ul. Podwale na Wesołej, w domu własnym Nr. 23; oraz do administracji dzienników: „Czas”, „Kraj”, „Gazeta Narodowa”, „Dziennik Polski”, „Dziennik Poznański”, „Tygodnik Wielkopolski” i „Kurier Poznański.”

Skład główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. (2080-3-3)

Mleko piękności liliowe.

A. Maczuskiego Eau de Lys.
jest jedynym sprawdzonym środkiem upiększenia, wypróbowanym i uznanym jako najlepszy środek, aby cerę natychmiast zrobić nadzwyczajnie białą, delikatną i miękką. 1 Flakon 1zr. 50 cent.

A. Maczuskiego Crème de Lys.
Skutek tej niezrównanej pasty na twarz jest nad wszelkie spodziewanie i jedynie poręczonym środkiem szybkiego i niewątpliwego wygubienia wszelkich wyrzutów na twarz, zaskórników, piegów, plam wątrobianych i węgrows. Cena 1zr.

A. Maczuskiego Savon au lait de Lys, mydło liliowe mleka piękności, najwyborniejsze mydło do gotowania, posiadające nieocenioną własność oczyszczania cery z wszelkich brudów i nadania młodocianej twarzy nawet w podeszłym wieku. Cena 60 cent.

A. Maczuskiego Veloutine, najdelikatniejszy puder ryżowy, nieopadający, trwały, niewidzialny na cerze nadaje jej świeżość młodocianą i białosć i utrzymuje twarz zawsze czysto i gładko. Cena 1zr. 50 cent.

A. Maczuskiego pomada z tłuszczu niedźwiedzi, nieoceniony o chronny środek przeciw wypadaniu włosów przez co takowo utrzymują się gładko, świeżo i gęsto. W zapachach różnych kwiatów 1zr. w laskach 60 cent.

A. Maczuskiego Kall-Crème, polecane przez znakomych lekarzy jako najpewniejszy środek do usunięcia wszelkich nieczystości skórnych jakoteż: piegów, plam wątrobianych, liszajów, węgrows, czerwoności twarzy; flakon z opisem użycia 1zr.

A. Maczuskiego Eau de Lavande, bardzo dobry woniowy środek do odświeżania, do mycia, kąpienia i wonienia pokoi; miły zapach nie może być z niczem porównany; Cena 1zr.

Wszystkie te wonie są jedynie prawdziwe do nabycia w **Składzie Parfumerji Maczuskiego w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26.**
W Krakowie u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza. (1709-12-32)

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra CHABLE w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG
Skuteczność Syropu roślinnego bezmerykurynowego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dziesiąt 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaczętniej popiera.

PLUS DE COPAHU
Przyjemnego smaku, a w swym działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażywania w skutkach zaś swoich wprawdzie kłopoty i kopajmy z rządu lekarstw wypiera. Bądź w szczytowaniach, bądź wewnątrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie niezmienne dolegliwości, jakimi są: rzęzczość, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyższych wymienionych, specyficznymi środkami, łącząc się jeszcze masę przeciwczerwienic, preparatów do kąpieli mineralnych (Bains minieraux), masę przeciwczerwienic, pigułek wyciągających ze krwi zaraze.

W Krakowie jedynie w aptece p. Tranczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materiałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (2153-3)

Ozcionkami Drukarni Leona Passkowskiego.

GALICYJSKI Zakład kredytowy ziemski

(Galizische Boden-Credit-Anstalt)

W KRAKOWIE,

na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych d. 2 Maja 1872 r. do l. 5.155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 Września 1872 r. do l. 12.674.

otwarł w gmachu Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, w Ryńku pod Nr. 19 na dole

KASĘ WKŁADKOWĄ

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowymi wszelkie wkładki pieniężne, począwszy od 1 zhr. wa., i opłacać od takowych procent w stosunku

5½ od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następującego dnia po złożeniu.

Złożone wkładki do wysokości 300 zhr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowej bez poprzedniego wypowiedzenia.

Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

(1970-17-21)

Dyrekcya.

BANK KRAJOWY GALICYJSKI.

Gdy mimo kilkakrotnego, statutami określonego wezwania nie wniesiono 10% wpłaty na kwity interymalne Akcyj Banku krajowego galicyjskiego, mianowicie:

Nr. 2001 do 2025 po 1 akc. = 25 akc.

Nr. 5601 do 5605 po 10 akc. = 50 akc.

przezo stosownie do uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 29 Listopada 1872 r. na podstawie §. 6 statutów uznają się uiszczone już częściowe wpłaty za przepadłe, a powyższe kwity interymalne za nieważne.

W miejsce tychże wydają się równocześnie nowe kwity interymalne z 50% wpłatą, mianowicie:

1 sztuka na 25 akcyj Nr. 2001 do 2025.

5 szt. każda po 10 akcyj Nr. 5601 do 5605.

Lwów 1go Grudnia 1872 r.

(2164-3-3)

Rada Zawiadowcza.

Kowny odlew,

jak się go używa do różnych robót ślusarskich i do fabrykacji n. p. machin do sycia, dostawia podług nadesłanych modeli w najlepszym gatunku i o ile możności najtaniej

(2181-3-3)

Lejarnia H. Cegielskiego w Poznaniu.

GIERPIENIA SZY CHOROBY KRTANI I UST

Cukierki Dethana są niezawodnym środkiem przeciw czerpieniom szarym, urazom gardła, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie, spowodowanemu przez ciągłe palenie tytoniu lub używanie merkuryszu. Lekarze zalecają je szczególnie kanłodziejom, mówcom i śpiewakom. W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. J. Tranczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1829-45-52)

Zdolny gospodarz wiejski,

obecnie jeszcze czynny, który już przez kilkanaście lat jednym z wikszych dóbr w Poznańskim samodzielnie zarządza i z wszelkimi galgami rolnictwa zupełnie jest obeznanym, poszukuje od 1go Kwietnia lub 1go Lipca 1873 r. odpowiedniej osoby w jednym z wikszych majątków ziemskich. Obiezany jest z polskim językiem w mowie i piśmie. Łaskawe oferty z dodaniem warunków znac. K. 2985 przesyłać dalej Biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego w Wrocławiu. (2161-2-2)

Padaczkę (epilepsyę) leczy li-

stownie

Dr. Olschowsky w Wrocławiu.

(1764-9-11)

Wiadomość dla lekarzy.

Syrop D^{ra} Forget.

Syrop du D^{ra} FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlowi uporczywemu, katarom, kłózkawici, nerwowym trykotom. Lekarze parcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. — Dostac można w Paryżu u Dra Chable, ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. J. Tranczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Poznaniu u p. Mankiewicza, — w Brodach u p. M. Kullaka, — w Warszawie w Składach materiałów aptecznych panów Gallego i Spiessa. (215-3-24)

KOMITET

dawniej Resursy Krakowskiej.

W odniesieniu się do statutu, ma zaszczyt zaprosić należących WW. Panów Członków teje Resursy na **Zgromadzenie ogólne** odbyć się mające w Piątek tj. **20 Grudnia** o godz. 6ej wieczorem w lokalu Resursy. (2224-2-2)

Odwolanie Licytacyi.

Na dniu 17ym t. m. zapowiedziana **Licytacja** sprzedaży koni w STRUSOWIE odwołuje się do dalszego zawiadomienia. (2223-3-3)

Potrzebny jest Oficjalista,

kawaler, nieco wyżej wykształcony i praktycznie z gospodarstwem obznajomiony, z tytułem **rzadcy** — do dóbr w Królestwie Polskim, pod administracją właściciela pozostających. Kandydaci zgłaszać się mogą **do dnia 28 b. m.** w Krakowie, ul. Grodzka, dom Wgo Kosza, Isze piętro. (2229-1-3)

WYKAZ

listów zastawnych galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 14 Grudnia 1872 r.

40% przy 60em losowaniu w sumie **159.990** zł. w. a.

50% przy 8em losowaniu w sumie **52.700** zł. w. a.

Listy zastawne 40%.

Ser. I. Nr. 307, 373.			Ser. II. Nr. 90, 275, 659.		
Ser. III.		Ser. IV.		Ser. V.	
2153	13447	17307	805	572	15817
4327	13465	17368	1379	1599	15818
4701	13540	17577	3154	1905	15844
5911	13617	17719	3494	5159	15916
6324	13772	17726	3640	6137	16202
6660	13881	17778	4493	6541	16364
7965	13990	17887	4507	6726	16466
8112	14104	18096	4521	7353	16596
8462	14111	18270	4540	9826	16715
9271	14432	18616	4661	10133	16928
10763	14449	18831	4833	10299	17004
10893	14895	18950	4886	10547	17037
11021	14908	18978	5124	11002	17127
11147	14916	18888	5147	12524	17191
11241	15032	19145	5256	12675	17201
11304	15372	19376	5632	12745	17279
11376	15498	19436	5640	12790	17310
11512	15707	19459	5933	13007	17383
11522	16022	19726	6133	13033	17467
11686	16159	19809	6160	13379	17513
11874	16226	19827	6219	13394	17763
11881	16269	19999	6242	13508	17950
11944	16347	20055	6247	13545	18043
12128	16502	20057	6543	13564	18044
12430	16533	20091	6602	13607	18225
12531	16662	20142	6648	13681	18267
12638	16862	20143	6654	14173	18360
12692	16985	20160	6791	14304	18488
13072	17113		6953	14325	18685
13293	17176		6966	14326	18771
			7206	14349	18871
			7214	14378	18959
			7229	14402	19018
			7256	14639	19036
			7275	14682	19065
			7389	14976	19110
			7395	15030	19184
			7404	15046	19244
			7803	15164	19383
			7971	15206	19694
			8074	15253	19808
			8131	15369	19919
			8213	15525	20069
				15657	20106
				15720	20130
				15808	20179

Listy zastawne 50%.

Ser. I. Nr. 15.			Ser. II. Nr. 202, 243, 350.		
Ser. III.		Ser. IV.		Ser. V.	
99	1981	3310	476	46	1443
295	2044	4562	1469	355	1799
552	2067	4706		601	1954
1181	2221	4785		1014	1972
1387	2276	5181		1042	2200
1523	2533	5463		1252	2353
1733	2846	5918			
1804	3029	5933			
1916					

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłacie kapitału od dnia 30 Czerwca 1873 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odrącone zostają.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

W KRAKOWIE Blau i Epstein.
W WARSZAWIE Leopold Kronenberg.
W BRODACACH Halberstam i Nierenstein.
W POZNANIU Maurycy i Hartwig Mamroth.
W WIEDNIU Kendler i Spółka.

W PRADZIE Czeski Unions-Bank.
W BERLINIE Mendelssohn i Spółka.
W DREZNIE Bank Drezdeński.
W WROCLAWIU Ignacy Leipziger.
W ERANKURCIE n. M. Bracia Bethmanni.

We Lwowie dnia 14 Grudnia 1872 r.

(2197-1-)

Odpowiedzialny rzadca Drukarni Józef Zakociński.

Około 100 Bilardów

nowych od 200 do 500 zhr. w. a. — używanych od 100 do 200 zhr. wal. austr. — kilkaset

Kijów bilardowych

Kule bilardowe

potrzeby bilardowe są zawsze gotowe na składzie do nabycia u

JANA KNILLA,

Aleks. Floch,

Handel win hurtowy, w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

c. k. wyl. uprz. fabrykanta bilardów i kijów bilardowych w Wiedniu, Rossau, rothe Löwengasse 5.